

Kapitalizm interesariuszy



Globalna gospodarka a postęp,
ludzie i planeta

Klaus Schwab

założyciel i prezes Światowego Forum Ekonomicznego

Peter Vanham

dyrektor biura komunikacji i rady mediów
Światowego Forum Ekonomicznego

onepress

WILEY

Tytuł oryginału: Stakeholder Capitalism: A Global Economy that Works for Progress, People and Planet

Tłumaczenie: Michał Lipa

ISBN: 978-83-8322-462-6

Copyright © 2021 by World Economic Forum

All rights reserved. This translation published under license with the original publisher John Wiley & Sons, Inc.

No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system, or transmitted in any form or by any means, electronic, mechanical, photocopying, recording, scanning, or otherwise, without either the prior written permission of the Publisher.

Translation copyright © 2022, 2023 by Helion S.A.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<https://onepress.pl/user/opinie/kapinv>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: <https://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

O autorach	11
Przedmowa	13
CZĘŚĆ I. ŚWIAT, W KTÓRYM DORASTAŁEM	
1 75 lat globalnego wzrostu i rozwoju	21
2 Klątwa Kuzneta. Problemy współczesnej gospodarki światowej	38
3 Wzrost potęgi Azji	68
4 Podzielone społeczeństwa	87
CZĘŚĆ II. CZYNNIKI POSTĘPU I PROBLEMY	
5 Globalizacja	105
6 Technika	128
7 Ludzie i planeta	158
CZĘŚĆ III. KAPITALIZM INTERESARIUSZY	
8 Koncepcja	181
9 Przedsiębiorstwa	209
10 Społeczności	229
Zakończenie	255
Podziękowania	261
Przypisy	267

ROZDZIAŁ 1.

75 lat globalnego wzrostu i rozwoju

W ciągu 75 lat, które upłynęły od zakończenia drugiej wojny światowej, mieliśmy do czynienia z gwałtownym przyspieszeniem globalnego rozwoju gospodarczego. Mimo to żyjemy w dychotomicznym świecie.

Z jednej strony ludzie rzadko mieli okazję doświadczać takiego dobrobytu jak dzisiaj. Żyjemy w czasach względnego pokoju i bezwzględnego bogactwa. W porównaniu z poprzednimi pokoleniami większość z nas cieszy się długim życiem w zdrowiu. Nasze dzieci chodzą do szkoły, wiele z nich kończy również studia, a komputery, smartfony i inne nowoczesne urządzenia zapewniają nam kontakt ze światem. Jeszcze pokolenie lub dwa temu nasi rodzice mogli tylko marzyć o stylu życia, który jest dziś naszym udziałem, oraz o luksusie wynikającym z obfitości źródeł energii, postępu technicznego i globalnej wymiany handlowej.

Z drugiej strony nasz świat i społeczeństwo obywatelskie zmagają się z trudnymi do zniesienia nierównościami oraz niebezpieczną destabilizacją. Kryzys w dziedzinie zdrowia publicznego wywołany pojawieniem się choroby COVID-19 to tylko jeden z objawów tego, że nie wszyscy dostaliśmy równe szanse w życiu. Ci, którzy mają więcej pieniędzy, lepsze znajomości albo mieszkają pod lepszym adresem, ucierpieli w pandemii znacznie mniej niż inni — mogli pracować w domu, opuścić gęsto zaludnione obszary i liczyć na lepszą opiekę zdrowotną w razie zakażenia. To kontynuacja trendu aż za dobrze znanego wielu społeczeństwom. Ludzie biedni zawsze ponoszą konsekwencje światowych kryzysów, podczas gdy bogaci mogą z łatwością przetrwać wszystkie zawieruchy.

Aby zrozumieć, jak znaleźliśmy się w tym miejscu i jak możemy się z niego wydostać, trzeba cofnąć się w czasie do początków naszego globalnego systemu ekonomicznego. Musimy zobaczyć, jak przebiegał rozwój gospodarczy w czasach powojennych, i zwrócić uwagę na punkty przełomowe. Logicznym początkiem tej podróży jest rok 1945, będący „rokiem zerowym” współczesnej gospodarki. Chyba najlepiej wyruszyć w nią z Niemiec, dla których naprawdę był to nowy początek.

Fundamenty powojennego globalnego porządku ekonomicznego

Dzieci takie jak ja, zaczynające edukację podstawową w powojennych Niemczech w 1945 roku, były za małe, żeby zrozumieć, dlaczego nasz kraj był do tej pory ogarnięty wojną i jakie będą przyczyny ogromnych zmian, które zajdą w latach następnych. Wszyscy jednak rozumieliśmy aż za dobrze, że w przyszłości należy za wszelką cenę unikać konfliktów. Podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, naczelnym hasłem wszystkich Niemców stało się „nie wieder Krieg”, czyli „nigdy więcej wojny”. Ludzie mieli jej dość. Chcieli odbudować swoje życie w pokoju i pracować razem na rzecz poprawy jego jakości.

Nie było to łatwe — ani w Niemczech, ani w żadnym innym miejscu. Po zakończeniu drugiej wojny światowej kraj leżał w gruzach. W największych niemieckich miastach zachowała się zaledwie jedna piąta historycznej zabudowy. Miliony domów zostały zrównane z ziemią. Położona na południu kraju Szwabia, w której dorastałem, nie była wyjątkiem. W jej najbardziej uprzemysłowionym mieście, Friedrichshafen, po fabrykach nie został kamień na kamieniu. Dotyczyło to zwłaszcza zakładów Maybacha i Zeppelina, dwóch owianych legendą producentów samochodów i samolotów, którzy swoją produkcją wspierali nazistowski rząd w realizacji jego celów militarnych.

W jednym z moich najwcześniejszych wspomnień stoimy na dachu mojego rodzinnego domu, położonego zaledwie 18 kilometrów od Friedrichshafen, i obserwujemy pożary pustoszące miasto. Modliliśmy się, żeby nalot nie sięgnął naszej miejscowości, i na szczęście nasze prośby zostały wysłuchane, ale tylko w ostatnim bombardowaniu Friedrichshafen zginęło 700 osób. Pamiętam, jak moi rodzice płakali, kiedy się o tym dowiedzieli, ponieważ znali osobiście wielu mieszkańców sąsiedniego miasta. Końca wojny dotrwała tylko jedna czwarta początkowej populacji Friedrichshafen, przed 1939 rokiem liczącej 28 tysięcy osób¹. Reszta uciekła, zaginęła bez wieści albo straciła życie.

Ravensburg, w którym mieszkałem, był jednym z nielicznych miast oszczędzonych przez alianckie bombardowania, prawdopodobnie ze względu na brak przemysłu. Skutki wojny były jednak widoczne wszędzie wokół nas. Kiedy armia francuska wkroczyła do Ravensburga, miasto stało się schronieniem dla uchodźców wewnętrznych, robotników przymusowych, jeńców wojennych i rannych żołnierzy². Panował kompletny chaos. Jedynym pocieszeniem było to, że o północy 8 maja 1945 roku wojna wreszcie na dobre się skończyła. W Niemczech szybko zaczęliśmy nazywać tę chwilę *Stunde Null*, czyli godziną zero. Historycy, tacy jak Ian Buruma, nazwali później rok, który po niej nastąpił, rokiem zerowym³. Niemiecka gospodarka była spustoszona i można było jedynie mieć nadzieję, że będzie mogła narodzić się od nowa z czystą kartą.

Pozostałe państwa Osi, Włochy i Japonia, borykały się z podobnymi wyzwaniem. Ich zdolności produkcyjne zostały zdziesiątkowane. Turyn, Mediolan, Genua i inne włoskie miasta padły ofiarą nalotów dywanowych, a Hiroszima i Nagasaki doznały niewiarygodnych zniszczeń w wyniku zrzucenia na nie bomb atomowych. Wiele krajów Europy wyszło z wojny w ciężkim szoku i w początkowym okresie zmagало się z nieopisanym chaosem. Dalej na wschód Chin i duża część Azji Południowo-Wschodniej były pogrążone w konfliktach wewnętrznych. Gospodarki państw Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji Południowej wciąż tkwiły w okowach kolonializmu. Związek Radziecki poniósł ogromne straty w czasie drugiej wojny światowej. Tylko gospodarki obu Ameryk pod wodzą Stanów Zjednoczonych przetrwały wojnę w stanie niemal nienaruszonym.

Wobec powyższego to Waszyngton i Moskwa miały objąć przywództwo w swoich strefach wpływów w okresie powojennym. W Szwabii, leżącej na terenach okupowanych przez aliantów, przyszłość zależała w dużym stopniu od decyzji podejmowanych w Stanach Zjednoczonych.

Ameryka musiała ostrożnie zrównoważyć różne względy. Było jasne, że nie można powtórzyć błędów popełnionych w Wersalu. Podpisany w 1919 roku traktat wersalski, który zakończył pierwszą wojnę światową, obciążył pokonane państwa centralne (Niemcy, Austro-Węgry, Turcję i Bułgarię) niemożliwym do udźwignięcia długiem. To ograniczyło ich możliwości rozwoju gospodarczego i sprawiło, że odbudowa postępowała w sposób chaotyczny i nieprzewidywalny, a przez to zasiało ziarno kolejnego globalnego konfliktu.

Po drugiej wojnie światowej Waszyngton przyjął inne podejście. Chciał ożywić gospodarki europejskie leżące w jego strefie wpływów, w tym części Niemiec znajdujące się pod brytyjską, francuską i amerykańską okupacją. Stany Zjednoczone zamierzały promować handel, integrację i współpracę polityczną. Już

w 1944 roku Amerykanie i ich sprzymierzeńcy utworzyli takie instytucje ekonomiczne jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (dziś wchodzący w skład Banku Światowego)⁴. W ciągu następnego dziesięciolecia nie szczędzili wysiłków, żeby zbudować stabilny, rozwijający się system gospodarczy w Republice Federalnej Niemiec i całej Europie Zachodniej.

Od 1948 roku Stany Zjednoczone i Kanada zapewniały też konkretną pomoc państwom regionu. Za pomocą planu Marshalla, nazwanego tak na cześć ówczesnego sekretarza stanu George'a Marshalla, Stany Zjednoczone ułatwiały krajom Europy Zachodniej nabywanie amerykańskich towarów i odbudowywanie przemysłu — tą pomocą były objęte również Niemcy i Włochy. Wspieranie dawnych państw Osi budziło kontrowersje, ale uważano to za niezbędne posunięcie, ponieważ bez niemieckiego motoru przemysłowego nie można było marzyć o silnej, zindustrializowanej Europie. (Realizacją programu zarządzała Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej, będąca poprzedniczką OECD).

Ameryka nie ograniczała się do świadczenia pomocy. Zachęcała również do znoszenia barier handlowych i tworzenia ogólnoeuropejskich rynków węgla, stali i innych surowców. To doprowadziło do powstania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, stanowiącej załączek dzisiejszej Unii Europejskiej. Stany Zjednoczone niosły pomoc i udzielały kredytów na odbudowę także krajom azjatyckim, w tym Japonii, Chinom, Korei i Filipinom. W innych zakątkach świata swoje wpływy rozszerzał Związek Radziecki, promując centralne planowanie i państwową własność czynników produkcji.

Dużą rolę w odbudowie odgrywały także samorządy, organizacje branżowe i sami pracownicy. Na przykład w 1947 roku Fundacja Zeppelina przekazała prawie cały swój majątek miastu Friedrichshafen⁵, pragnąc zapewnić lepszą przyszłość fabrykom Zeppelina i ich pracownikom. Jednocześnie mieszkańcy miasta pracowali od świtu do nocy przy odbudowie domów. Zarówno przy tej pracy, jak i w całej odbudowie powojennej szczególną rolę odgrywały kobiety. Magazyn „Der Spiegel” napisał po latach: „Skoro tak wielu niemieckich mężczyzn poległo na wojnie, alianci musieli powierzyć ciężką pracę przy uprzątnięciu gruzów kobietom”⁶.

Tak jak przy układaniu puzzli każdy element musi znaleźć się na swoim miejscu, żeby można było zobaczyć kompletny obraz, tak dzieło odbudowy wymagało zaangażowania wszystkich dostępnych zasobów i mobilizacji wszystkich mieszkańców. Niemieckie społeczeństwo wzięło to sobie do serca. Jednym z największych i odnoszących najbardziej spektakularne sukcesy przedsiębiorstw w Ravensburgu była firma rodzinna, która po wojnie przyjęła nazwę Ravensburger⁷ i wznowiła

produkcję układanek i książek dla dzieci — działalność, którą prowadzi do dzisiaj. We Friedrichshafen odrodziły się zakłady ZF, będące spółką zależną Fundacji Zeppelina i zajmujące się produkcją części samochodowych. Firmy takie jak one, należące często do grona niemieckich *Mittelstand*, czyli małych i średnich przedsiębiorstw, stanowiących kręgosłup gospodarki Niemiec, odegrały kluczową rolę w powojennej transformacji gospodarczej kraju.

Wspaniałe trzydziestolecie Zachodu

W odczuciu wielu mieszkańców Europy — również moim — ulga towarzysząca zakończeniu wojny szybko ustąpiła miejsca obawie przed kolejną. Gospodarka wolnorynkowa budowana w okupowanej przez Stany Zjednoczone Republice Federalnej Niemiec oraz innych krajach Europy Zachodniej zderzyła się z radzieckim modelem gospodarki centralnie planowanej, panującym w Niemieckiej Republice Demokratycznej i pozostałych państwach Europy Wschodniej. Który z nich miał się okazać dominujący? Czy możliwe było ich pokojowe współistnienie, czy raczej Europie groził kolejny konflikt zbrojny? Na odpowiedzi trzeba było poczekać.

Wtedy nikt nie wiedział, czym to się skończy. Trwała konfrontacja ideologii i systemów ekonomicznych, walka o hegemonię na świecie. Przez dekady obie strony tego konfliktu okopały się na swoich pozycjach, wzmacniając swoje systemy. Ideologiczne starcie kapitalizmu z komunizmem toczyło się również w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej.

Z perspektywy czasu widać, że instytucje ekonomiczne stworzone przez Stany Zjednoczone, oparte na założeniach kapitalizmu i wolnego rynku, stały się fundamentem niespotykanego wcześniej rozkwitu gospodarczego. Razem z ludzką wolą odbudowy złożyły się na trwający całe dekady postęp gospodarczy oraz dominację ekonomiczną Zachodu nad resztą świata. Radziecki model gospodarki planowej początkowo przynosił spodziewane efekty i umożliwiał rozwój gospodarczy, ale miał się z czasem załamać.

Kształt naszym czasom nadawały nie tylko zmiany gospodarcze, ale też inne czynniki. W wielu częściach świata, w tym w Stanach Zjednoczonych i Europie, pojawił się wyż demograficzny. Robotnicy przeszli od zaspokajania nihilistycznych potrzeb produkcji wojennej do społecznie użytecznej pracy w czasach pokoju. Rozwinęła się edukacja i wzrosła aktywność przemysłu. Ważnym elementem tej układanki było także przywództwo powojennych szefów rządów, takich jak kanclerz Niemiec Konrad Adenauer i premier Japonii Yoshida Shigeru. Obaj

zobowiązali siebie oraz swoje rządy do odbudowy gospodarek i społeczeństw ich krajów w sposób inkluzywny oraz rozwijania stosunków z państwami alianckimi tak, by stały się źródłem trwałego pokoju. Inaczej niż po pierwszej wojnie światowej, pokonani nie szukali zemsty na zwycięzcach. Koncentracja na odbudowie gospodarki i wspólnoty międzyludzkiej zaowocowała wzrostem spójności społecznej (zostanie to omówione bardziej szczegółowo w rozdziale 4.).

Od 1945 roku do początku lat 70. wszystkie te czynniki były źródłem cudu gospodarczego (*Wirtschaftswunder*) w Niemczech i pozostałych krajach Europy. Taki sam rozkwit obserwowano w Stanach Zjednoczonych, Japonii i Korei Południowej (początkowo również w Związku Radzieckim). Zachód wszedł w złoty wiek kapitalizmu, z czym wiązała się powszechna dystrybucja zdobyczy drugiej rewolucji przemysłowej: wszędzie budowano autostrady umożliwiające wygodny transport osobowy i ciężarowy, rozpoczęła się era komercyjnego lotnictwa pasażerskiego, a szlaki morskie zarożyły się od wyładowanych po brzegi kontenerowców.

Również w Szwabii w następstwie tego cudu gospodarczego pojawiły się nowe technologie. Na przykład w firmie Ravensburger sprzedaż w latach 50. potroiła się, wskutek czego w 1962 roku zaczęła się faza wdrażania masowej produkcji przemysłowej. Kiedy dorosły dzieci wyżu demograficznego, ogromną popularność zdobyły rodzinne gry planszowe, takie jak „Rheinreise” (Rejs po Renie)⁸. Kolejny etap rozwoju nastąpił w drugiej połowie lat 60., kiedy firma Ravensburger wzbogaciła swoją ofertę o puzzle⁹. (W tym okresie logo marki, którym jest niebieski trójkąt w rogu opakowania, zyskało powszechną rozpoznawalność). Równolegle w latach 50. zakłady ZF Friedrichshafen wznowiły działalność jako producent skrzyń biegów do samochodów, a w połowie lat 60. uzupełniły ofertę o skrzynie automatyczne¹⁰. W okresie europejskiego boomu motoryzacyjnego przedsiębiorstwo to miało udział w windowaniu na szczyt niemieckich producentów samochodów, takich jak BMW, Audi, Mercedes i Porsche. (ZF odnosi sukcesy do dzisiaj. W 2019 roku firma odnotowała przychód w wysokości ponad 40 mld dol., zatrudniała prawie 150 tysięcy osób na całym świecie i prowadziła działalność w ponad 40 krajach na różnych kontynentach).

Patrząc na wskaźniki ekonomiczne w najbardziej rozwiniętych krajach świata, można było odnieść wrażenie, że wszyscy zyskują. Przeciętny roczny wzrost gospodarczy sięgał 5, 6, a nawet 7%. Produkt krajowy brutto (PKB) jest wyrazem pieniężnej wartości dóbr i usług wytworzonych w danej gospodarce. Jest często używany do mierzenia aktywności ekonomicznej kraju. W latach 50. i 60. w niektórych krajach zachodnich zwiększył się on dwukrotnie, trzykrotnie, a nawet czterokrotnie. Coraz więcej osób kończyło studia i wykonywało zawody typowe

dla klasy średniej. Wielu przedstawicieli wyżu demograficznego stawało się pierwszymi osobami z wyższym wykształceniem w swoich rodzinach i wchodziło na wyższy szczebel drabiny socjoekonomicznej.

W przypadku kobiet miało to dodatkowy wymiar. Na Zachodzie postępowała ich emancypacja — najpierw powolna, potem coraz szybsza. Coraz więcej kobiet kończyło studia, wchodziło na rynek pracy i zostawało na nim na stałe oraz podejmowało świadome decyzje dotyczące równowagi między życiem prywatnym a zawodowym. W szybko rosnącej gospodarce było dla nich dużo miejsca, a dodatkowym wsparciem była dostępność antykoncepcji farmakologicznej, zwiększająca się dostępność sprzętu AGD oraz, oczywiście, przybierający na sile ruch emancypacyjny. Na przykład w Stanach Zjednoczonych udział kobiet w rynku pracy w latach 1950–1970 zwiększył się o 15 punktów procentowych, z 28 do 43%¹¹. W Niemczech odsetek kobiet wśród studentów uniwersytetów wzrósł z 12% w 1948 roku do 32% w 1972 roku¹².

Również w firmie Ravensburger kobiety znalazły się w pierwszym szeregu. W 1952 roku Dorothee Hess-Meier, wnuczka założyciela przedsiębiorstwa, stała się pierwszą kobietą zasiadającą za sterami firmy (razem ze swoim kuzynem Ottonem Julusem). Był to przejaw ogólniejszej tendencji. Wyzwolenie kobiet w społeczeństwach zachodnich postępowało przez pozostałą część XX wieku i pierwsze dekady następnego stulecia. Dziś, w 2021 roku, w wielu krajach świata — w tym w Stanach Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej¹³(!) — na uniwersytetach studiuje więcej kobiet niż mężczyzn, stanowią one również prawie połowę pracowników. Mimo to utrzymują się nierówności pod względem płac i innych czynników¹⁴.

W ciągu pierwszych dekad po wojnie wiele krajów na fundamencie rosnącego bogactwa tworzyło zręby socjalnej gospodarki rynkowej. Zwłaszcza w Europie Zachodniej państwa oferowały swoim obywatelom zasiłki dla bezrobotnych, wsparcie w wychowywaniu i edukacji dzieci, powszechną opiekę zdrowotną oraz emerytury. W Stanach Zjednoczonych polityka prospołeczna nie cieszyła się taką popularnością jak na Starym Kontynencie, ale dzięki szybkiemu wzrostowi gospodarczemu więcej ludzi niż kiedykolwiek dołączyło do klasy średniej, a programy zabezpieczenia socjalnego rozwijały się zarówno pod względem liczby beneficjentów, jak i całkowitej kwoty przeznaczanych na nie środków. Było to widoczne zwłaszcza w latach 1950–1970¹⁵. Mediana płac rosła bardzo szybko, a wskaźniki ubóstwa spadały.

We Francji, Niemczech, krajach Beneluksu i Skandynawii dużego znaczenia nabrały rokowania zbiorowe. Na przykład w większości niemieckich firm zgodnie z ustawą o radach pracowniczych z 1952 roku jedna trzecia członków rady

nadzorczej musiała być wybierana przez pracowników. Wyjątek uczyniono dla firm rodzinnych, w których zazwyczaj istniały silne relacje między zarządem a lokalną społecznością, a konflikty społeczne były rzadsze.

Dorastając w tym złotym wieku, nauczyłem się szczerze doceniać postępową rolę, jaką Stany Zjednoczone odgrywały w moim kraju i reszcie Europy. Doszedłem do przekonania, że współpraca gospodarcza i integracja polityczna są kluczem do budowania pokojowo nastawionych, zamożnych społeczeństw. Kiedy studiowałem w Niemczech i Szwajcarii, rosła we mnie wiara, że pewnego dnia granice między państwami Europy znikną na zawsze. W latach 60. miałem nawet okazję studiować przez rok w Stanach Zjednoczonych i dowiedzieć się więcej na temat stosowanych w tym kraju modeli gospodarki i zarządzania. Było to dla mnie bardzo pouczające doświadczenie.

Podobnie jak wielu innych przedstawicieli mojego pokolenia, ja także byłem beneficjentem narodzin europejskich społeczeństw opartych na klasie średniej i solidarności między ludźmi. Dość wcześnie zaintrygowało mnie to, że przedsiębiorstwa i instytucje państwowe odgrywają komplementarne role w kształtowaniu przyszłości kraju. Całkiem naturalnie obrałem więc za temat jednej z moich prac dyplomowych poszukiwanie właściwej równowagi między inwestycjami prywatnymi a publicznymi. Pracowałem też przez ponad rok w fabryce jako szeregowy robotnik i nabrałem szczególnego szacunku dla wysiłku, jaki robotnicy wkładają w zwiększanie bogactwa ekonomicznego. Wierzyłem, że przedsiębiorstwa — podobnie jak inni interesariusze w społeczeństwie — mają do odegrania ważną rolę w kreowaniu i podtrzymywaniu powszechnego dobrobytu. Jak sądziłem, najlepszym sposobem na osiągnięcie tego celu jest przyjęcie modelu, w którym firma służy nie tylko akcjonariuszom, ale także interesariuszom, czyli szeroko pojętemu społeczeństwu.

Postanowiłem wprowadzić tę ideę w życie przez zorganizowanie forum zarządzania, na którym mogliby się spotkać liderzy biznesu, przedstawiciele rządów i ludzie nauki. Uznałem, że odpowiednią lokalizacją takiej „globalnej wioski”¹⁶ będzie położony wysoko w górach szwajcarski kurort Davos, który w epoce wiktoriańskiej zasłynął jako sanatorium dla gruźlików (przed wynalezieniem takich antybiotyków jak izoniazyd i ryfampicyna¹⁷). W tym malowniczym miasteczku znanym z wyjątkowo czystego powietrza uczestnicy forum mogliby dzielić się najlepszymi metodami działania i nowymi ideami oraz dyskutować o narastających w skali globalnej problemach społecznych, ekonomicznych i ekologicznych. I tak w 1971 roku zorganizowałem pierwsze spotkanie Europejskiego Forum Zarządzania (będącego prekursorem Światowego Forum Ekonomicznego), a wśród

zaproszonych gości znaleźli się dziekan Harvard Business School George Pierce Baker, profesor Barbara Ward z Uniwersytetu Columbia, prezes IBM-a Jacques Maisonrouge oraz kilku członków Komisji Europejskiej¹⁸.

Burzliwe lata 70. i 80.

Właśnie wtedy, na początku lat 70., stało się jasne, że cud gospodarczy nie będzie trwał wiecznie. Kiedy zbieraliśmy się w Davos, na powierzchni panującego systemu ekonomicznego zaczęły się pojawiać pierwsze pęknięcia. Powojenny wzrost gospodarczy wyhamował i na jaw wyszły problemy społeczne, gospodarcze i środowiskowe. Miałem jednak nadzieję, że po opanowaniu amerykańskich metod zarządzania europejscy biznesmeni, politycy i naukowcy będą umieli nadal pobudzać wzrost dobrobytu na Starym Kontynencie.

Wiele europejskich krajów w istocie zrobiło krok w stronę sąsiednich rynków międzynarodowych. Europejska Wspólnota Węgla i Stali (EWWS), która — jak sama nazwa wskazuje — miała na celu stworzenie wspólnego rynku najważniejszych surowców, niedawno przekształciła się w bardziej wszechstronną Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG). Umożliwiła ona swobodniejszy przepływ towarów i usług na kontynencie. Wiele małych i średnich firm skorzystało z tego otwarcia, założyło przedstawicielstwa w sąsiednich krajach i rozpoczęło handel z zagranicą. Wzrost mógł nadal trwać w latach 70. między innymi właśnie dzięki temu ożywieniu regionalnej wymiany handlowej.

Niektóre zmienne ekonomiczne mające istotny wpływ na wzrost, zatrudnienie i inflację, takie jak cena energii, przestały jednak sprzyjać jego kontynuacji. Przyczyną pierwszego wstrząsu w systemie stała się ropa naftowa, która razem z węglem kamiennym stanowiła paliwo powojennego boomu. Cena tego najważniejszego na świecie surowca energetycznego wzrosła czterokrotnie w 1973 roku, a potem dwukrotnie w 1979 roku, kiedy zrzeszone w OPEC państwa wydobywające i eksportujące ropę — wśród których było wiele dawnych kolonii europejskich na Bliskim Wschodzie i Półwyspie Arabskim — zaczęły prężyć muskuły. Członkowie OPEC, kontrolujący w tamtym okresie większość globalnej podaży ropy, wprowadzili embargo na ten surowiec w odpowiedzi na wojnę Jom Kippur. W czasie tego konfliktu zbrojnego wielu arabskich członków OPEC znalazło się w opozycji do Izraela, który w jego wyniku powiększył swoje terytorium. Embargo wymierzone zwłaszcza w zachodnich sprzymierzeńców Izraela, w tym Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, okazało się bardzo skuteczne.

Właściwie nie ma nic dziwnego w tym, że kraje OPEC postanowiły wykorzystać dopiero co uzyskaną siłę rynkową. W ciągu dwóch poprzednich dekad wielu członków tej organizacji, będących dawnymi koloniami europejskimi w Azji, Afryce i na Bliskim Wschodzie, uzyskało wreszcie upragnioną niepodległość. W przeciwieństwie jednak do większości krajów zachodnich, państwa te na ogół były trawione niepokojami politycznymi i społecznymi. Rozkwit gospodarczy Europy i Stanów Zjednoczonych był nieosiągalny dla wielu dopiero co wyzwolonych państw w Azji, Afryce i na Bliskim Wschodzie. Kraje OPEC należały do wyjątków, ponieważ ich najważniejszy surowiec eksportowy, jakim była ropa naftowa, stanowił główne paliwo światowej gospodarki.

W ciągu poprzednich trzech dekad, cechujących się bardzo szybkim rozwojem gospodarczym i przemysłowym, niektórzy ludzie przestrzegali, że taka ekspansja nie może trwać wiecznie i trzeba stworzyć nowy system, bardziej zrównoważony i bezpieczniejszy dla planety, jej ograniczonych zasobów naturalnych oraz dla samych ludzi. Głos w tej sprawie zabierali między innymi europejscy naukowcy i przemysłowcy zrzeszeni w Klubie Rzymskim, którzy doszli do wniosku, że stan świata, a zwłaszcza degradacja środowiska, jest poważnym problemem ludzkości. Rzeczywiście: każdy, kto był zainteresowany tym zagadnieniem, mógł zauważyć wyraźne znaki ostrzegawcze. Zwracaliśmy na nie uwagę podczas naszych spotkań w Davos. W 1973 roku przewodniczący Klubu Rzymskiego Aurelio Peccei wygłosił na naszym forum przemówienie podsumowujące wyniki dociekań jego organizacji, w którym przestrzegł nas przed nieuchronnym zahamowaniem wzrostu.

Mimo to po kilku recesjach i wprowadzeniu pewnych rozwiązań służących oszczędzaniu energii, takich jak czas zimowy i letni oraz „niedziele bez samochodu”, w latach 80. świat w końcu wrócił na starą ścieżkę wzrostu. Czasy wzrostu PKB sięgającego 5 – 6% rocznie przeszły do historii (przynajmniej na Zachodzie), ale poziom 3 – 4% rocznie nie był niczym niezwykłym. Niektóre gospodarki, w tym „azjatyckie tygrysy” (Korea Południowa, Tajwan, Hongkong i Singapur), rekompensowały spowolnienie tempa wzrostu w innych krajach.

W latach 80. zaczęła jednak kiełkować fundamentalna zmiana w postrzeganiu tego, co umożliwiło powojenny wzrost gospodarczy. W pierwszych latach po wojnie uważano, że każdy ma swój udział w zwiększaniu dobrobytu, a zatem każdy powinien móc z niego korzystać. Był to industrialny model postępu, oparty na partnerstwie między właścicielami firm a ich pracownikami. Tymczasem w latach 80. wzrost wynikał w większym stopniu z fundamentalizmu rynkowego i indywidualizmu, a w mniejszym z interwencjonizmu państwowego i kontraktu społecznego.

Myślę, że to był błąd. Model uwzględniający potrzeby i oczekiwania interesariuszy wymaga, aby przedsiębiorstwa nie ograniczały się do dbania wyłącznie o swoje podstawowe interesy, ale także uwzględniały przy podejmowaniu decyzji punkt widzenia pracowników i społeczności, w których oni żyją. W pierwszych latach działania naszego forum jego uczestnicy zobowiązali się do przestrzegania tej filozofii w „Manifeście z Davos”¹⁹:

MANIFEST Z DAVOS Z 1973 ROKU

- A. Celem profesjonalnego zarządzania jest służenie klientom, udziałowcom, pracownikom i współpracownikom, a także całemu społeczeństwu, oraz harmonizowanie rozbieżnych interesów poszczególnych interesariuszy.*
- B. 1. Kierownictwo przedsiębiorstwa ma służyć klientom. Powinno zaspokajać ich potrzeby przez oferowanie najbardziej wartościowych produktów i usług. Konkurencja między firmami jest normalnym i powszechnie akceptowanym sposobem gwarantowania klientom możliwości wyboru najlepszej oferty. Celem kierownictwa jest przekształcanie nowych pomysłów i osiągnięć postępu technicznego w komercyjne produkty i usługi.*
- 2. Kierownictwo przedsiębiorstwa ma służyć inwestorom przez zapewnienie im zwrotu z inwestycji wyższego niż zysk z obligacji państwowych. Jest on konieczny, aby można było wliczyć premię za ryzyko do kosztów kapitału. Kierownictwo przedsiębiorstwa jest powiernikiem akcjonariuszy.*
- 3. Kierownictwo przedsiębiorstwa ma służyć pracownikom, ponieważ w wolnym społeczeństwie przywódcy muszą uwzględniać interesy tych, którym przewodzą. W szczególności kierownictwo musi dbać o ciągłość zatrudnienia pracowników, wzrost ich realnych dochodów oraz humanizację miejsca pracy.*
- 4. Kierownictwo przedsiębiorstwa ma służyć społeczeństwu. Musi dbać o zachowanie korzystnego środowiska życia dla przyszłych pokoleń. Musi optymalnie wykorzystywać zasoby niematerialne i materialne, którymi dysponuje. Musi stale poszerzać granice wiedzy w dziedzinie zarządzania i technologii. Musi dbać o to, by przedsiębiorstwo uczciwie płaciło podatki na rzecz wspólnoty, które pozwolą jej osiągać swoje cele. Kierownictwo przedsiębiorstwa musi również udostępniać wspólnocie swoją wiedzę i doświadczenie.*

C. Kierownictwo przedsiębiorstwa może osiągnąć powyższe cele przez prowadzenie działalności gospodarczej, za którą jest odpowiedzialne. Z tego powodu ważne jest dbanie o długotrwałe istnienie przedsiębiorstwa, tego zaś nie da się osiągnąć bez wystarczającej rentowności. Rentowność jest zatem niezbędnym środkiem umożliwiającym kierownictwu przedsiębiorstwa służyć klientom, udziałowcom, pracownikom i całemu społeczeństwu.

Pomimo początkowego entuzjazmu dla Manifestu z Davos i postulowanego w nim podejścia skoncentrowanego na interesariuszach przeważał jednak, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, węższy paradygmat, zorientowany na akcjonariuszy. Był to model głoszony od 1970 roku przez ekonomistę z Uniwersytetu Chicagowskiego, noblistę Milтона Friedmana. Uważał on, że „jedyną społeczną odpowiedzialnością biznesu jest zwiększanie własnych zysków”²⁰ i że liczy się przede wszystkim wolny rynek. (Zostanie to omówione bardziej szczegółowo w rozdziale 8.).

Skutkiem tego był niezrównoważony wzrost. W latach 80. gospodarka znów zaczęła rosnąć, ale korzystała z tego coraz mniejsza część populacji, a w celu osiągnięcia wzrostu wyrządzono jeszcze więcej szkód planecie. Coraz mniej pracowników przystępowało do związków zawodowych, a rokowania zbiorowe zaczęły tracić na znaczeniu (choć duża część Europy kontynentalnej, w tym Niemcy, Francja i Włochy, stosowała je aż do początku XXI wieku, a niektóre kraje, takie jak Belgia, nadal to robią). Polityka ekonomiczna dwóch największych gospodarek zachodnich, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, została w dużym stopniu przestawiona na deregulację, liberalizację i prywatyzację, zgodnie z przekonaniem, że niewidzialna ręka sama doprowadzi rynki do optymalnego stanu. Wiele innych krajów Zachodu poszło później tą samą drogą — w niektórych przypadkach po tym, jak ich bardziej lewicowe rządy nie zdołały zainicjować wzrostu gospodarczego. Bardziej pozytywnym zjawiskiem było pojawienie się nowych technologii i początek trzeciej rewolucji przemysłowej. Wynaleziono komputery osobiste, które szybko stały się jednym z głównych elementów wyposażenia każdej organizacji.

Punkt zwrotny

Opisane trendy nie kształtowały się w próżni. W miarę upływu lat 80. gospodarki Europy Wschodniej zaczynały podupadać. Ich fiasko w przełomowym momencie transformacji przemysłu dowiodło, że promowany przez Związek Radziecki model

państwowy był mniej odporny niż dominujący na Zachodzie model wolnorynkowy. W Chinach rząd nowego przywódcy Deng Xiaopinga zapoczątkował w 1979 roku program reform i otwarcia się na świat, w ramach którego stopniowo wprowadzał coraz więcej elementów kapitalizmu i gospodarki rynkowej (zob. rozdział 3.).

W 1989 roku Niemcy przeżyły euforię, kiedy runął mur berliński, oddzielający wschodnią część stolicy od zachodniej. Krótco potem nastąpiło zjednoczenie kraju. W 1991 roku doszło do rozpadu Związku Radzieckiego. Wiele gospodarek znajdujących się wcześniej w jego strefie wpływów — w tym Niemiecka Republika Demokratyczna, kraje bałtyckie, Polska, Węgry i Rumunia — zwróciło się w stronę Zachodu, przyjmując wolnorynkowy model kapitalistyczny. Wydawało się, że nastąpił koniec historii, jak stwierdził później Francis Fukuyama²¹. Europa dostała nowy bodziec rozwojowy, tym razem prowadzący do jeszcze głębszej integracji politycznej i gospodarczej oraz ustanowienia wspólnego rynku i unii monetarnej, której zwieńczeniem było wprowadzenie wspólnej waluty euro.

W Davos także czuliśmy powiew zmian. Choć początkowo Europejskie Forum Zarządzania było przede wszystkim miejscem spotkań europejskich i amerykańskich naukowców, polityków i ludzi biznesu, w latach 80. stopniowo nabierało globalnego charakteru. To właśnie w tej dekadzie zaczęły do nas przyjeżdżać delegacje z Chin, Indii i Bliskiego Wschodu, a program obrad uwzględniał coraz więcej zagadnień o ogólnoświatowym znaczeniu. W 1987 roku spowodowało to konieczność zmiany nazwy i od tego czasu działamy jako Światowe Forum Ekonomiczne. Było to w duchu rozpoczynającej się właśnie epoki globalizacji.

Globalizacja w latach 90. i na początku XXI wieku

Rzeczywiście, przez ponad dekadę po upadku Związku Radzieckiego światowe gospodarki stawały się coraz bardziej ze sobą powiązane. Państwa na całym świecie zawierały umowy o wolnym handlu, a siły napędowe globalnego wzrostu były bardziej zróżnicowane niż kiedykolwiek. Relatywne znaczenie Europy spadło, a na pierwszy plan wysunęły się tak zwane rynki wschodzące — zarówno małe, takie jak Korea Południowa i Singapur, jak i większe: Brazylia, Rosja, Indie, RPA i, oczywiście, Chiny. (Nie istnieje formalna definicja rynków wschodzących, ponieważ jest to kategoria stosowana tylko przez niektóre prywatne instytucje finansowe, ale mają one pewne cechy wspólne: są to gospodarki spoza obszaru świata zachodniego, które przez lata osiągały ponadprzeciętny wzrost gospodarczy, umożliwiając im w miarę upływu czasu uzyskanie lub odzyskanie statusu krajów wysoko rozwiniętych).

W ten sposób dominującą siłą ekonomiczną stała się globalizacja, rozumiana jako proces zwiększania współzależności między gospodarkami świata, przejawiający się wzrostem przepływu towarów, usług, ludzi i kapitału. Globalizacja wymiany handlowej, mierzona procentowym udziałem handlu zagranicznego w światowym PKB, osiągnęła w 2001 roku najwyższy poziom w historii (15%), gdzie punktem wyjścia był najniższy poziom, 4%, osiągnięty w 1945 roku („roku zerowym”).

Fala globalizacji uniosła także najbardziej znane firmy w Szwabii. Siegfried Goll, należący niegdyś do ścisłego kierownictwa ZF, przyznaje w tekście poświęconym historii przedsiębiorstwa²²: „Chiny były na pierwszym miejscu naszej listy priorytetów. Relacje biznesowe z tym krajem zaczęliśmy rozwijać już w latach 80., początkowo na podstawie umów licencyjnych. Kiedy przechodziłem na emeryturę w 2006 roku, mieliśmy już w Chinach co najmniej 20 zakładów produkcyjnych”. Firma informuje też, że pierwszą spółkę joint venture założono w 1993 roku, a pięć lat później „pozycja ZF w Chinach była już tak silna, że możliwe stało się założenie pierwszej należącej do nas spółki zależnej w tym kraju: ZF Drivetech Co. Ltd. w Suzhou”.

Dla niektórych jednak globalizacja przebiegała zbyt szybko i była zbyt głęboka. W 1997 roku kilka azjatyckich krajów rozwijających się doświadczyło poważnego kryzysu finansowego, spowodowanego w dużym stopniu przebiegającą bez żadnej kontroli globalizacją finansową, przejawiającą się w przepływach „gorącego kapitału” — czyli pieniędzy międzynarodowych inwestorów, które z łatwością przemieszczają się z jednego kraju do drugiego w poszukiwaniu zysków — rozluźnieniu kontroli kapitału i spekulacji obligacjami. Jednocześnie na Zachodzie, w reakcji na rosnącą dominację przedsiębiorstw ponadnarodowych nad gospodarkami krajowymi, narodził się ruch antyglobalizacyjny.

Nawet firma Ravensburger nie uchroniła się przed skutkami tych zjawisk. Jak czytamy w opracowaniu opublikowanym kilka lat później przez European Observatory of Working Life, w 1997 roku zarząd przedsiębiorstwa ogłosił, że pragnie „zawrzeć »pakt dla ochrony miejsc produkcji« jako »inicjatywę prewencyjną mającą na celu zachowanie konkurencyjności na rynkach krajowych i międzynarodowych«”²³. W efekcie podpisano tak zwany Ravensburger Pact, w którym firma zaoferowała swoim pracownikom bezpieczeństwo zatrudnienia w zamian za pewne ustępstwa z ich strony.

Choć większość pracowników zaakceptowała ten układ, doprowadził on do pogorszenia relacji między kierownictwem przedsiębiorstwa a załogą. Związek zawodowy zwracał uwagę, że jest on sprzeczny z układami zbiorowymi zawartymi

dla tego sektora i jest niepotrzebny, ponieważ firma ma dobrą kondycję finansową. W ostatecznym rozrachunku mocno kontestowany pakt doprowadził do ponownego przemyślenia relacji przez każdą ze stron. Związek, który wcześniej nie miał zbyt silnej pozycji w firmie rodzinnej, znacznie się wzmocnił, a kierownictwo przyjęło bardziej konstruktywne podejście do rady pracowniczej.

W Niemczech tego rodzaju napięcia w społeczeństwie i biznesie, związane ze wzrostem gospodarczym, zatrudnieniem i integracją dawnych landów wschodniemieckich, doprowadziły na początku XXI wieku do zawarcia nowego paktu społecznego, zawierającego nowe przepisy dotyczące współdecydowania, zatrudnienia marginalnego i zasiłków dla bezrobotnych. Dla niektórych osób nowa równowaga była jednak mniej korzystna niż wcześniejsza i choć Niemcy wrócili na drogę szybkiego wzrostu gospodarczego, w wielu innych krajach wysoko rozwiniętych sytuacja stawała się coraz bardziej niepewna.

Pierwszym sygnałem ostrzegawczym był krach dotcomów na przełomie 2000 i 2001 roku, podczas którego załamał się kurs akcji największych amerykańskich spółek z sektora nowoczesnych technologii. Jeszcze większym wstrząsem dla społeczeństwa amerykańskiego i międzynarodowego systemu gospodarczego było to, co wydarzyło się jesienią 2001 roku. Stany Zjednoczone padły ofiarą największego ataku na swojej ziemi od czasu Pearl Harbor — zamachów terrorystycznych z 11 września. Cios sięgnął budynków będących symbolami gospodarczej i militarnej potęgi Ameryki: wieżowców Twin Towers na Manhattanie i Pentagonu w Waszyngtonie.

Tego dnia byłem w Nowym Jorku z roboczą wizytą w ONZ i podobnie jak wszyscy inni świadkowie tamtych wydarzeń byłem zdruzgotany. Zginęły tysiące ludzi. Stany Zjednoczone zamarły. W geście solidarności w styczniu następnego roku zorganizowaliśmy nasze doroczne spotkanie Światowego Forum Ekonomicznego w Nowym Jorku — pierwszy raz odbyło się ono poza Davos. Po krachu dotcomów i zamachach z 11 września gospodarki zachodnie weszły w fazę recesji. Wzrost gospodarczy oparty na handlu międzynarodowym i postępie technicznym na jakiś czas wyhamował.

Ziarno kolejnego przyspieszenia było już jednak zasiane. Wspomniana wcześniej rosnąca obecność ZF w Chinach była przejawem nowego porządku. Najludniejszy kraj świata po 20 latach reform i otwierania się na zagranicę stał się jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek i w 2001 roku wstąpił do Światowej Organizacji Handlu. Kiedy inne kraje traciły impet gospodarczy, Chiny go nabierały i zaczynały przewyższać pozostałe gospodarki. Stały się „fabryką świata”, wydzwignęły z nędzy setki milionów swoich obywateli i w szczytowym momencie

generowały jedną trzecią światowego wzrostu gospodarczego. Na ich rozwoju zyskiwali producenci z Ameryki Łacińskiej, Bliskiego Wschodu i Afryki, a także konsumenci na Zachodzie.

Tymczasem spółki z sektora nowoczesnych technologii, które przetrwały krach dotcomów albo wyrosły na gruzach jego ofiar, zaczęły wytyczać kierunki czwartej rewolucji przemysłowej. Na pierwszy plan wysunęły się takie technologie jak internet rzeczy, a maszynowe uczenie się, teraz nazywane sztuczną inteligencją, ponownie znalazło się w centrum zainteresowania i zaczęło szybko zyskiwać na znaczeniu. Inaczej mówiąc, handel i postęp techniczny wróciły do roli podwójnego silnika światowego wzrostu gospodarczego. W 2007 roku globalizacja i PKB świata osiągnęły kolejne maksima. Był to jednak ostatni zryw globalizacji.

Upadek systemu

Od 2007 roku światowa gospodarka zmienia się na gorsze. W największych potęgach ekonomicznych zatarł się silnik wzrostu. Na pierwszy ogień poszły Stany Zjednoczone, gdzie kryzys na rynku mieszkaniowym i finansowym doprowadził do wielkiej recesji, która trwała kilka kwartałów. Następna była Europa z zapoczątkowanym w 2009 roku kryzysem zadłużenia, który ciągnął się kilka lat. Większość pozostałych gospodarek utknęła gdzieś pośrodku, pomiędzy globalną recesją w 2009 roku a realnym wzrostem PKB utrzymującym się przez całą następną dekadę na mizernym poziomie 2 – 3% (konkretnie, według danych Banku Światowego, między minimum wynoszącym 2,5% w latach 2011 i 2019 a maksimum sięgającym 3,3% w 2017 roku²⁴).

Dzisiaj powolny wzrost gospodarczy wydaje się już czymś normalnym, ponieważ zabrakło głównej siły, która go napędza, wzrostu produktywności. Wiele osób na Zachodzie wykonuje nisko wynagradzaną pracę bez żadnej gwarancji zatrudnienia w dłuższym okresie i nie ma szans na poprawę swojej sytuacji. Co więcej, na długo przed wybuchem kryzysu spowodowanego pandemią COVID-19 MFW sygnalizował, że świat osiągnął niemożliwy do utrzymania poziom zadłużenia²⁵. W 2020 roku dług publiczny, który poprzednie maksimum osiągnął podczas kryzysów lat 70., w wielu krajach znowu zbliżył się do rekordowego poziomu. Według monitora fiskalnego MFW z 2020 roku dług publiczny w krajach wysoko rozwiniętych przekroczył w czasie kryzysu covidowego poziom 120% PKB, co oznacza wzrost o 15% w ciągu jednego roku, a w krajach rozwijających się wystrzelił do ponad 60% PKB (z poziomu nieznacznie przekraczającego 50% w 2019 roku)²⁶.

Wreszcie coraz więcej osób kwestionuje sensowność mierzenia wzrostu jako wskaźnika postępu. Według organizacji Global Footprint Network²⁷ rok 1969 był ostatnim, w którym światowa gospodarka nie nadużyła zasobów naturalnych świata. Pięćdziesiąt lat później ślad ekologiczny ludzkości jest większy niż kiedykolwiek — zużywamy 1,75 razy więcej zasobów naturalnych, niż nasza planeta jest w stanie odtworzyć.

Wszystkie te trendy makroekonomiczne, społeczne i środowiskowe znajdują odzwierciedlenie w kumulujących się skutkach decyzji podejmowanych przez ludzi, przedsiębiorstwa i rządy w skali lokalnej i krajowej. Stawiają też społeczeństwa, które zostawiły daleko za sobą erę wojen, ubóstwa i destrukcji, w obliczu nowej, niezbyt przyjemnej rzeczywistości: okazało się, że bardzo się wzbogaciły, ale za cenę nierówności i nietrwałości.

* * *

XXI-wieczna Szwabia jest pod wieloma względami tak samo bogata jak zawsze — jej mieszkańcy cieszą się wysokimi zarobkami, niskim bezrobociem i bogatą ofertą rekreacyjną. Uroczce centra Ravensburga i Friedrichshafen nie przypominają gru-zowiska, którym były w 1945 roku. Ravensburg nadal jest przystanią dla uchodźców, ale tym razem wojny toczą się w znacznie odleglejszych miejscach. Nawet producent puzzli i gier planszowych dostosował się do układanki globalnych łańcuchów dostaw i realiów konkurencji ze strony gier wideo.

Największa łamigłówka, z jaką muszą sobie poradzić mieszkańcy regionu, a także producenci skrzyń biegów i zabawek oraz inni interesariusze społeczni tu i w pozostałych częściach świata, jest jednak niełatwa do rozwiązania. To globalna układanka, składająca się z wielu skomplikowanych i wzajemnie powiązanych elementów. Zanim przystąpimy do jej rozwiązywania, musimy sporządzić listę elementów. Tym właśnie zajmiemy się w następnym rozdziale. Naszym przewodnikiem będzie pewien słynny ekonomista.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion

Kapitalizm interesariuszy:

sercem systemu jest równowaga!

Obecny system gospodarczy opiera się na maksymalizacji krótkookresowych zysków, unikaniu opodatkowania i przrzucaniu niekorzystnych efektów działalności na społeczeństwo. Jego konsekwencją są pogłębiające się nierówności, wzrost zadłużenia, zwiększająca się polaryzacja społeczeństwa i polityki, a także nasilająca się degradacja środowiska. Pandemia COVID-19 udowodniła, że taki system ekonomiczny jest nie do utrzymania. Jego niezrównoważenie i kruchość grożą kolejnymi katastrofami. Konieczne są dalsza ewolucja i przejście z „kapitalizmu akcjonariuszy” do „kapitalizmu interesariuszy”.

Ta książka jest świetnie napisanym, szczerym wyjaśnieniem natury globalnych problemów, ich możliwych przyczyn i konsekwencji, a także związków z obecnymi systemami zarządzania. Przedstawiono w niej też ideę kapitalizmu interesariuszy: systemu gospodarczego opartego na inkluzywności, zrównoważonym rozwoju i równości. To holistyczne rozwiązanie, w którym odpowiedzialność jest proporcjonalnie rozłożona na rządy państw, przedsiębiorstwa i osoby prywatne. W książce znalazło się wiele rad i wskazówek, z których może skorzystać każdy: polityk, właściciel firmy, aktywista, społecznik i obywatel. Okazuje się, że „rzeczywistość po COVID-19” może być dla ludzkości czasem współdziałania, w którym teraźniejszość i przyszłość dają możliwość wykreowania zrównoważonego świata. Świata, w którym wszyscy czują się dobrze.

W książce:

- jak powstawał świat globalnego wzrostu
- konsekwencje: problemy światowej gospodarki
- model interesariuszy i jego realizacja
- koncepcja kapitalizmu interesariuszy
- jak można się przyczynić do rozwoju zrównoważonego świata

Prof. Klaus Schwab jest założycielem i prezesem Światowego Forum Ekonomicznego. W 1971 roku przedstawił światu koncepcję kapitalizmu interesariuszy. Jest profesorem honorowym Uniwersytetu w Genewie, otrzymał 17 doktoratów *honoris causa* i liczne odznaczenia państwowe.

Peter Vanham jest dyrektorem biura komunikacji i rady mediów Światowego Forum Ekonomicznego. Wydał książkę *Before I Was CEO* (2016), publikował także artykuły na temat rynków wschodzących i przywództwa w biznesie.

onepress



Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>



HELION SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
onepress@onepress.pl

książkiklasybusiness

ebook dostępny na:
ebookpoint

ISBN 978-83-8322-462-6



9 788383 224626

Cena: 69,00 zł

WILEY